

KURJER WIECZORNY

Nr. 285.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojed. 100 mk.

Piątek 15 grudnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnym
opracowaniem na prowincję i prze-
syłką pocztową wynosi
2200 mk. miesięczn.
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparello-
wy 1 strona i w tekście
mk. 250.—, nonparello mk. 200.—, zwykłe
(po teście) mk. 120.—
Zamieszczone o 50 i zagrań. o 100 proc. drożej

Losy Turcji na konferencji lozańskiej.

ŁOZANNA, 14 grudnia. (Pat.)—
Komisja dla sprawy cieśnin

przyznała Turcji prawo utrzy-
mania w Konstantynopolu garni-
zonu w sile 12.000 ludzi,

prawo uczynienia z Konstan-
tynopola podstawy dla operacji
morskich, oraz prawo posiadania
artylerji na wybrzeżu morza Mar-
mara, z tem wszelako zastrzeże-
niem,

aby kaliber pocisków w żadnym
razie nie przewyższał 15 centym.,
oraz aby wykluczone były wszel-
kie instalacje dla wyrzucania tor-
ped podwodnych.

ŁOZANNA, 14 grudnia. (Pat.)—
Odpowiadając na wczorajsze pro-
pozycje lorda Curzona, Ismet ba-
sza oświadczył, że

Turcja jest wprawdzie gotowa dać
w stosunku do mniejszości naro-
dowych i religijnych dowody jak-
najlepszych swych chęci, wszako-
żo stanowczo odrzuca wszelką
kontrolę obcą w tym zakresie,
a w szczególności utworzenie ja-
kiejkolwiek komisji kontrolnej.

Odpowiadając z kolei na to oś-
wiadczenie Ismeta baszy, lord Cu-
rzon w sposób energiczny zwrócił
uwagę delegacji tureckiej, że

zaproszone mocarstwa, wobec po-
stawy delegacji tureckiej, mogą o-
mówić Łozannę daleko przedtem,
niżeli się tego spodziewać mogą
delegacji tureckiej

poczem wezwał delegację turecką
aby powzięła decyzję definitywną
co do postawy Turcji względem
ligi narodów i zażądał udzielenia
możliwie jaknajśpieszniej odpo-
wiedzi na pytanie,

czy Turcja pragnie pozostać człon-
kiem ligi narodów.

Lord Curzon zakończył swe prze-
mówienie apelem w imieniu swo-
jem i swoich kolegów do dobrej
woli delegatów tureckich, dora-
dzając im, aby w swoim własnym
interesie okazali się bardziej poje-
dynczymi.

ŁOZANNA, 14 grudnia. (A. W.)—
Mimo, że wczoraj przyszło do o-
strego starcia między Curzonem
a Ismet baszą,

odnosi się wrażenie, że wkrótce
przyjdzie do porozumienia angi-
sko-tureckiego.

Wynika to z faktów, że
Curzon wymógł zmianę stanowis-
ka ze strony Ismeta baszy,

który ostatecznej odpowiedzi udzielił
Curzonowi na najbliższym
posiedzeniu podkomisji.

WIEDEN, 14 grudnia. (Pat.)—
„Neue Freie Presse“ donosi z Ło-
zanny:

Na dzisiejszym posiedzeniu ko-
misji politycznej obradowano w
dalszym ciągu nad sprawą mnie-
jszości. Obrady doprowadziły o-
tyle do złagodzenia naprężenia, że
Curzon zgodził się na propozycję
grecką utworzenia podkomisji,
która jutro rozpocznie obrady.

Na dzisiejszym posiedzeniu ko-
misji Ismet oświadczył w sprawie
armiejskiej, że

nie widzi powodu, dla którego ar-
meńczycy nie mieliby żyć w zgo-
dzie z turekami

Turcy godzą się zbliżyć do ar-
meńczyków i zapomnieć o błę-
dach przeszłości. Natomiast

Turcja nie może się zgodzić na
przyznanie Armenii specjalnego
terytorjum.

gdyż oznaczają to początek po-
działu Turcji. Dalej oświadczył Is-
met, że turcy nie mogą zgodzić się
na zwalnianie chrześcijan za opła-

tą od świadczeń wojskowych,
gdyż byłoby to niesprawiedliwo-
ścią w stosunku do innych mniej-
szości narodowych.

Turcja gotowa jest przyznać
mniejszości, że same prawa, jakie
posiada ludność turecka w innych
państwach.

Następnie zabrał głos lord Cu-
rzon i oświadczył, iż sprawa mniej-
szości narodowych w Turcji nie
może być porównywana ze spra-
wą mniejszości w innych krajach
europejskich. Ismet, zaznaczył
lord Curzon, występuje przeciw
propagandzie zagranicznej w Tur-
cji, natomiast nie sprzeciwia się
bynajmniej propagandzie sowiec-
kiej w tym kraju.

Kwestja armeńska jest jednym z
największych skandali w historii
świata.

Jeżeli opuścimy konferencję Ło-
zańską, oświadczył Curzon, a
chwila ta jest może bliższą, niż się
panom wydaje, jeżeli się świat do-
wie, że walczyliśmy tu o prawa
dla mniejszości w Turcji a uzyska-
li od niej tylko jedynie wykreśne
frazesy, to muszę ostrzec Turcję
przed wrażliwością, jakie podobne
stanowisko musiałyby wywołać
całym świecie. Wszyscy delega-
ci na konferencję, ciągnął dalej
mówca, uznają pełną suweren-
ność Turcji, ale

nie będą mogli dalej prowadzić
pertraktacji, jeżeli Turcja w każ-
dym żądaniu dopatrywać się be-
dzie naruszenie tej suwerenności.

Jeżeli konferencja rozbiła się o
kwestję mniejszości narodowych,
to przekonany jestem, iż

ani jeden głos nie oświadczy się
za Turcją.

Ismet zastrzegł sobie udzielenie
odpowiedzi na przemówienie Cu-
rzon na posiedzeniu podkomisji.

ŁOZANNA, 15 grudnia. (Pat.)—
Na dzisiejszym posiedzeniu pod-
komisji dla spraw mniejszości Ismet
basza złożył oczekiwane z wiel-
kiem zainteresowaniem oświadcze-
nie: Powiedział on, że od czasu
Mahometa II mniejszości w Turcji
nadużywały nadanych im przywi-
leji i działały w porozumieniu
z zagranicą, co było przyczyną
godnych ubolewania zająć w la-
tach ostatnich.

Twierdzenie lorda Curzona o
armieńczykach polega zdaniem Is-
meta baszy na błędnych informac-
jach, albowiem dane statystyczne
mówią tylko o półmilionowej
ludności armeńskiej. Znaczna ich
część znalazła się obecnie na te-
rytorjach oderwanych od Turcji.

Na pytanie Curzona, czy nie
znalazłaby się w Turcji siedziba
dla armeńczyków, Ismet basza od-
powiedział, że istnieją inne pań-
stwa, których obszary są o wiele
większe, niż obszary tureckie, i
które mogłyby dać u siebie sie-
dizbę armeńczykom, a także ob-
szary oderwane od Turcji nadają
się do tego.

Następnie Ismet basza
oświadczył gotowość przy-
stąpienia Turcji do ligi na-
rodów natychmiast po za-
warciu traktatu pokojowe-
go.

System kontroli w sprawie
mniejszości byłby jednak dla Tur-
cji w każdym razie rzeczą bardzo
drażliwą, albowiem ostra kontrola
zawsze byłaby okazją do narusze-
nia suwerenności Turcji, przyczem
za pretekst zawsze służyłoby wzglę-
dy humanitarne. Turcja już i tak
poniosła wielkie ofiary, a mimo
to żąda się od niej jeszcze no-
wych ofiar.

Ismet basza zakończył, że
Turcja uznaje prawa mniej-

szości, ale wedle tych sa-
mych zasad, jakie obowią-
zuja w państwach europej-
skich.

Odpowiadając Ismetowi baszy,
Curzon wyraził radość, iż

Ismet zajął stanowisko po-
jednawcze,

i dał wyraz nadziei rychłego doj-
ścia do porozumienia.

W kołach konferencji lozańkiej
uważają oświadczenie Ismeta ba-
szy za

ważny krok w kierunku
definitywnego złagodzenia
sytuacji,

któraby w ostatnich dniach stawała
się bardzo naprężoną. Wobec
prawdopodobnego przystąpienia
Turcji do ligi narodów jest bardzo
możliwe, że wszystkie kwestie,
dotyczące mniejszości będą ode-
stane do ligi narodów tak, że tym-
czasowe uregulowanie tych spraw
w ramach traktatu pokojowego nie
napotka, jak się zdaje, na większe
trudności.

Budżet miasta Wiednia.

Przewiduje on 300 miliardów
deficytu.

WIEDEN, 14 grudnia. (A. W.)—
Władze miejskie zestawili budżet
miasta Wiednia. Na 1923 r. wy-
noszą 1,3 biliona koron. Deficyt
wynosi 300 miliardów koron.
Niedobór ten ma być pokryty
przez podwyżkę opłat gminnych,
oraz przez wprowadzenie nowych
podatków.

Zjazd sowietów ukraińskich.

MOSKWA, 14 grudnia. (Pat.)—
Z Charkowa donoszą o otwarciu
VII-go wszechukraińskiego zjazdu
sowietów. Obecnych jest pięciu-
set delegatów, przeważnie chło-
pów. Zjazd rozpatrywać będzie,
poza sprawozdaniem rządu i spra-
wozdaniami komisariatu ludowego
finansowego, sprawy dotyczące go-
spodarstwa rolnego, zjednoczonych
republik sowieckich, przemysłu, od-
budowy i armji czerwonej.

Milionowe płace w sowietach.

MOSKWA, 14 grudnia. (Pat.)—
„Weik“ ustalił minimum płacy w
miesiącu grudniu na Moskwę i Pe-
tersburg 34 miliony rubli sowiec-
kich, na prowincję 12 do 19 mi-
lionów rubli.

Tragiczny wypadek.

GDANSK, 14 grudnia. (A. W.)—
Dyrektor oddziału gdańskiego to-
warzystwa „Kooperacja rolna“, Ste-
fan Lubieński poniósł wraz z żoną
wskutek wypadku samochodowego
tragiczną śmierć na miejscu.

Wśród państw bałkańskich.

ŁOZANNA, 15 grudnia. (Pat.)—
Jak donoszą z Aten, prasa tamtejsza
twierdzi, że traktat grecko-
serbski, wygasający w maju roku
przyszłego, zostanie przedłużony
jeszcze na rok. Kilka dzienników
przynosi wiadomość, że pomiędzy
Grecją, Jugosławiją a Rumunią to-
czą się obecnie rokowania w celu
zawarcia przymierza, które miałyby
być niejako przedłużeniem po-
łudniowym małej ententy.

Robotnicy przeciwko oświadczeniu Bonar Lawa.

LONDYN, 15 grudnia. (Pat.)—
Na dzisiejszym posiedzeniu izby
gmin przedstawiciele partii pracy
wystąpili z gwałtownym protestem
przeciw oświadczeniu Bonar Lawa
w kwestji bezrobocia.

Echa burd endeckich.

Wydział wykonawczy zjedno-
czenia polskich stowarzyszeń wy-
dał następujące oświadczenie:

Wydział wykonawczy zjedno-
czenia polskich stowarzyszeń u-
waża za swój obowiązek obywa-
telski zabrać głos w sprawie za-
burzeń ulicznych, których świad-
kiem była stolica w dniach ostat-
nich. Uważamy za rzecz nietylko
nie wskazana, ale wręcz niedo-
puszczalna, by do czynnego udziału
w walce politycznej były wciąga-
ne szerokie masy ludności. Pro-
wadzi to bowiem do niepotrzeb-
nego i okrutnego całego narodu
żałobą rozlewu krwi. popycha
kraj ku zamętowi i anarchji, odry-
wa ludność od spokojnej pracy,
wreszcie nadwyręża powagę wła-
dzy w kraju i autorytet państwa
zagranicą. Wyrażając przeświad-
czenie, iż wszyscy bez wyjątku
miliący ojczyznę postowie sejm
i senatu przeprowadzą na te-
renie parlamentarnym skuteczną
obronę słusznych praw narodu
polskiego, zwracamy się do spo-
łeczeństwa z gorącym apelem by
poniechało wszelkich ulicznych

rozruchów, zaś jednolitą swą i po-
ważną postawą, oraz wyteżoną
pracą przyczyniło się do przy-
wrócenia w kraju tak bardzo nie-
zbędnego i wielce upragnionego
przez wszystkie stany wewnętr-
znego spokoju.

„Rzeczpospolita“ drukuje nastę-
pujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!
Niniejszym najuprzejmiej proszę
Szanownego pana o łaskawe za-
mieszczenie w najbliższym nume-
rze swego poczytnego pisma na-
stępującego zawiadomienia:

„Z powodu zamieszczonej w nr.
341 „Robotnika“ z dnia 13 grudnia
r. b. wzmianki pod tyt.: „Szkoła
im. Zamoyskiego i onegdajsze a-
wantury“, pismem, skierowanym
do pana prokuratora Sądu Okrę-
gowego pociągnąłem redaktora
odpowiedzialnego „Robotnika“ do
odpowiedzialności sądowej za osz-
czerstwą“.

Racz przyjąć Szanowny Panie
Redaktorze i t. d.

Lipski, Dyrektor szkoły imienia
Zamoyskiego.

Zjazd sowietów na Ukrainie.

Związek rewubliki sowieckich.

CHARKÓW, 15 grudnia. (AW).
W dalszym ciągu 7-go zjazdu so-
wietów na Ukrainie

omawiano sprawę utworzenia
związku socjalistycznych sowiec-
kich republik.

Ukraiński rząd sowiecki propo-
nuje utworzenie związku czterech
sowieckich republik: Rosji, Ukra-
iny, Białorusi i federacji kauka-
skiej.

Stolica nowego związku będzie
Moskwa,

która będzie również siedzibą cen-
tralnych władz związku.

Najwyższym organem praw-
dawczym związku będzie zwi-
zkowy zjazd sowietów, zwoływany
raz do roku.

Zjazd ten wyłoni zwi-
zkowy komitet wykonawczy, który obie-
rzy stałe prezydium. W skład prze-
zydium wchodzi czterech przewo-

dniczających, po jednym od każdej
z 4-ch republik, tworzących „so-
juz socjalistycznych respublik“.

Wybory delegatów na zjazd so-
wietów do komitetu wykonawcze-
go odbywać się będą proporcjo-
nalnie do liczby mieszkańców,
co jest równoznaczne z hegemonją
Rosji w związku.

Samodzielność państwa Ukra-
iny, która ostatnia istniała, jeżeli
nie faktycznie, to przynajmniej ja-
ko instytucja prawna, obecnie
ustaje pod względem prawnym.

Projekt rządu został jednogło-
śnie przyjęty przez zjazd sowietów.

Wskutek umiejętnego zaaranżo-
wanego przez partję komunisty-
czną oraz planową dyskusję.

Na sali i w kuliarach podczas
posiedzenia byli obecni żołnierze
oraz członkowie czeszywczajki.

Meble Biurowe



olea ze składów po cenach fabry-
nych pierwszorzędne wyroby.

Sprzedaj wszelkich
wyrobów futrzanych

w surowym i gotowym stanie

B-cia Pietruszka i Dawid Melman

Zachodnia 42. 132-14

Przyjmuje się obstarunki z wia-
nego oraz powierzono materiały pod
osobistym nadzorem B-cia Pietruszka.

Zamienie

obszerne mieszkanie w Łodzi na
mieszkanie w Warszawie,
składające się z 5-ciu pokoi. Oferty
pod „Zamianą“. 16195-1

Stan wzmocnionej ochrony na Łotwie.

RYGA, 15-go grudnia. (Pat.)—
Sejm łotewski uchwalił przedłużyć
wzmocnioną ochronę na dalszych
sześć miesięcy. Wniosek ten uzy-
skał 14 głosów większości.

Strajk lekarzy w Grudziądzu.

GDANSK, 15 grudnia. (AW). W
Grudziądzu wyniki strajku lekarzy
kasy chorych, którzy zażądali
podwyżki 100 proc. od 1 paździer-
nika.

Dokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś!

„Sułtanka miłości“

Begzotyczny dramat w 8 aktach z krajny
słonek kwiatoł. 70

Pijcie najlepszą

Herbata E. W. I. G.

Łódź, Warszawa, Unikac falsyfikato-
w. Reprezentacja na Łódź i skł. a
Tow. „Poltrade“ Piotrkowska 83 tel. 5-64

Dr. med. D. RAWICZ

Choroby dzieci i wewnętrzne

przenosił się

na ul. Pańską Nr 12

róg Zawadzkiej. 17927-4

Pomiedzy Anglią a Francją.

Konferencja w Londynie, która zajmowała się kwestją odszkodowań niemieckich i długów między aljanckich wykazała, że pomiędzy stronami wogóle, zaś pomiędzy Francją a Anglią w szczególności istnieją poważne różnice zdań, które uniemożliwiły powzięcie wspólnych postanowień lub tylko orzeczeń. Nie można wszakże mówić o rozbiści konferencji londyńskiej, gdyż miała ona tylko znaczenie przygotowawcze do za mierzonej konferencji w Brukseli, na której dopiero mają zapadć o bowiające decyzje.

Nie mniej jednak przywiązywa no we Francji duże nadzieje do o becnego spotkania premierów i spodziewano się, że z nowym rza dem angielskim przyjdzie o wiele łatwiej do porozumienia lub przy najmniej do uzgodnienia poglądów niż z impulsywnym Lloyd Geor gem. Jakoś przez parę dni krąży ły na ten temat w prasie paryskiej optymistyczne chociaż mętne po głoski co do zasadniczej zgody Bo nara Lawa na okupację Ruhry itp.

Atoli najnowsze depeze z Pa ryża sygnalizują w prasie tamtej szej wybuch oburzenia przeciw Poincaremu, połączone nawet z jego blizkiem ustąpieniem. Nie trudno odgadnąć, że ów gniew oznacza niepowodzenie Po incarego w Londynie t. j. nieprzy jęcie przez rząd angielski jego pro jektów kontroli nad finansami nie mieckimi i dalszych zamiarów o kupacyjnych. Zresztą konferencja została tylko odroczone, więc sporne kwestje powrócą jeszcze na stół. Atoli opór nowego gabi netu konserwatywnego jest obja wem nader znajomym. Okazuje się jeszcze, wbrew niedawnym po głoskom, że Mussolini oświadcza się stanowczo przeciw francuskim projektom okupacyjnym i wogóle stawia przeszkody polityce Poin care'go.

Jedynym pewnym plusem kon ferencji w Londynie jest zejście rządu angielskiego ze stanowiska, wyrażonego w głośnie nocy Bal foura t. j. zasadnicza zgoda na re dukcję długu francuskiego niezale żnie od postąpienia Ameryki. Atoli Bonar Law, potwierdzając w pu blicznym oświadczeniu tę zgodę, dodał ważne zastrzeżenie, iż An glia gotowa jest do zrobienia tej ofiary jeżeli z jej pomocą nastąpi wreszcie uregulowanie odszkodo wów niemieckich.

Tak tedy rząd angielski w dal szym ciągu posługuje się środ kiem, który drażnił opinię francu ską t. j. za pomocą swej należno ści wywiera nacisk na rząd Poin care'go, w kierunku zmniejszenia odszkodowań niemieckich.

Na tle niewątpliwych ale sta ranie do czasu zakrywanych kon trowersji odezwał się głos byłego premiera Lloyd Georgea który be ogródek zarzucił Francji, że dąży do aneksji Nadrenji i że jej rząd głównie dlatego odrzucił projekt gwarancyjny ofiarowany mu w Cannes, iż chciał sobie zachować tę możliwość. Poincare zaprze czył stanowczo wersję Lloyd Ge orgea, dodając z naciskiem, że nikt we Francji nie żywi podobnych a nekcyjnych zamiarów, a co do so juszu, nie przyjął go dlatego, iż był jednostronny, a więc upaka rzał godność Francji, a prócz tego niedostateczny.

Vigil.

Czytacie
„Głos Polski“

Niemcy na rozdwoju.



Jaguin de Margerie.

Nowy francuski ambasador w Berlinie przybywa z Brukseli, gdzie również zajmował stanowi sko posła francuskiego. Urodzony geolog w Nancy, od 22 roku ży w 1861 roku jako syn profesora ciał poświęcił się karierze dyplomatycznej i przydzielony był z kolei do ambasad Kopenhagi, Pekinu, Waszyngtonu i Madrytu.

Zajmował także różne urzędy we Francji a następnie został mia



Krestinski.

nowany posłem w Brukseli. Obecnie zaś objął ambasadę berlińską. P. Jaguin de Margerie jest wdow cem. Ożeniony był z siostrą poety Rostanda.

Nowy berliński ambasador ro syjskiego rządu Nikołaj Nikołajewicz Krestinski w tych dniach wręczył prezydentowi Rzeszy swe pisma uwierzytelniające.

Krestinski pochodzi ze szlacheckiej rodziny i z zawodu jest adwo katem. Przed rewolucją już należał do bolszewickiej frakcji rosyjskiej socjalno - demokratycznej partji. Uważany jest za przedsta wiciela umiarkowanego kierunku.

Przybycie tych dwóch osobistości do Berlina oczekiwane jest z pewnem zainteresowaniem. Obecnie, gdy Niemcy muszą się zdecy dować, czy w swej polityce zagranicznej pójdą ręką w rękę z za chodem, czy też przejdą na stronę swego bolszewickiego przyjaciela, wpływ ambasadorów, przybywających obecnie do stolicy Niemiec, będzie zapewne miał decydujące znaczenie. Każdy z nich roz winie zapewne intensywną działalność w tym kierunku.

Przesilenie w Jugosławiji.

(Rozmowa z p. Simiczem.)

Dla uzupełnienia podanych przez nas niedawno wiadomości o przesileniu w Jugosławiji, zasle gniemy źródłowych informacji na ten temat w poselstwie króle stwa S. H. S. w Warszawie.

Posel jugosłowiański p. Jęfrem Simicz osobiście przyjął specja lnego wysłannika „Głosu Polskie go“ i oświadczył co następuje:

— Nie otrzymaliśmy dotychczas żadnych wiadomości urzędowych o przebiegu przesilenia. Mogę więc panu wyłuszczyć tylko mo je przypuszczenia oraz informac je, zasięgnięte z dzienników, które otrzymałem świeżo z Belgradu.

Otóż przesilenie polegało, moim zdaniem, na pewnych nieporozu mieniach, dotyczących polityki wewnętrznej.

— Obwiniano podobno p. Pasi cza o tendencje centralistyczne?

— „Obwiniano“ — nie jest wła ściwym wyrazem — odparł dypl oma jugosłowiański, albowiem p. Pasicz poprostu trzymał się kon stytucji, uchwalonej olbrzymią większością. Stając w jej obronie nie solidaryzował się z pewnemi, że tak powiem, powiewami auto nomistycznymi w łonie partji rza dowych: radykalnej i demokraty cznej.

— Był więc przeciwnikiem dą żności federalistycznych?

— I to nie jest zupełnie ściśtem wyrażeniem — brzmiała odpo wiedź p. Simicza — może być bo wiem mowa tylko o dążnościach autonomistycznych... Chorwaci nawet będąc autonomistami, pozo stają jednak unijonistami.

Rzecz przedstawia się w ten sposób, że pewni członkowie rza dowych stronnictw, byli zdania, iż należałoby wstąpić w pewne po rozumienie ze stronnictwami chor wackimi, które — jak panu zapew nie wiadomo — bojkotują obecną izbę.

Dodam zresztą, że nawet wśród Chorwatów są centraliści, miano wicie ci Chorwaci, którzy należą do stronnictwa demokratycznego.

Otóż, zwolennicy nawiązania kontaktu z Chorwatami napotka li sprzeciw swych kolegów par tyjnych, będących zdania, — że wszelkie rozmowy z Chorwatami są niewskazane, iż ci nie uznają obowiązującej konstytucji i nieza przerwana bojkotu obecnej izby.

Sprawę tę omawiano na posie dzeniu stronnictwa demokratycz nego, na którym większością głosów uchwalono na razie nie czy nić żadnych kroków zbliżenia się do bloku chorwackiego.

Uchwała ta, jak należy przypu szać, spowodowała ponowne powierzenie p. Pasiczowi misji sformowania nowego gabinetu. — Skład gabinetu najprawdopodob niej pozostanie ten sam. Zajda w nim zapewne tylko niektóre zmia ny o charakterze czysto perso nalnym. Zresztą, żadnych dokła dnych wiadomości w tej mierze jeszcze nie posiadam.

— Czy prawdą jest, że przy wódca bloku chorwackiego p. Ra dziez sam podjął inicjatywę zbliże nia się do stronnictw rządowych?

— Słyszałem o tem coś niecoś — rzekł na to posel jugosłowiań ski — podobno istotnie blok chor wacki zamierza zaprzestać bojkotu i brać udział w posiedzeniach izby.

Natomiast moge panu zakomu nikować, jako zupełnie pewną, bardzo symptomatyczną wiado mość, mianowicie, że blok chorwa cki uchwalił wyłączyć ze swego grona tych Chorwatów, którym dowiedziono wstępowanie w bliż sze stosunki z państwami cudzo ziemskimi, zwłaszcza z Węgrami. Członków bloku obwinianych o to — zaś byli to tak zwani „frankow ci“ (których przywódcą jest dr. Ivo Frank) — wydalono z bloku.

Wstąpienie bloku chorwackiego do izby (około 60 członków) byłoby objawem pomysłnym konsoli dacji narodowej w naszym kró lestwie.

H. Liński.

Trzecia międzynarodówka idzie na lewo.

RYGA, 15-go grudnia (PAT). Dzienniki tutejsze na podstawie informacji z Moskwy stwierdzają, że w łonie trzeciej międzynaro dówki zmniejszyły się ostatnio wpływy umiarkowanego stosun kowo Zinowjewa, a

wzrosły natomiast wpływy Bu

charina i Radka. Charakterystycznym jest, za znacza prasa, że podczas, gdy Lenin i Trocki wybrani zostali je dynie na kandydatów wykonaw czego komitetu „Kominternu“, Bucharin i Radek obrani zosta li jego członkami.

Walka o prawa kobiety.



Minna Cauer.

Druzgoczące przeżycia i stra szne wstrząsy wojny światowej przecięły normalnie rozwijające się pasmo społecznych stosunków. Nastąpił chaos, który od niedaw na dopiero zaczął się jako tako wyjaśniać. Dziś już możemy oce nić jak gruntownie zmieniły się nasze pojęcia. Nie chodzi tu jedy

nie o nasze wierzenia polityczne, które jakkolwiek są dla nas nie zmiennie ważne nie wyczerpnia jednak naszych ideałów życio wych. Chodzi tu przede wszystkim o stosunki społeczne, o sto sunki rodzinne, a co najważniej sze o stanowisko kobiet w spo łeczeństwie.

Dziś już nie ulega kwestji, że kobieta prawie na wszystkich po lach pracy może dorównać męż czyźnie. Wojna nauczyła ją życia, wyrobiła w niej hart i uczyniła z niej równoprawnego członka spo łeczeństwa.

Dawniejsze przedwojenne dą że nia feministyczne, jakże przesta rzałymi wydają się one nam te raz!

Ala gdy uprzytomnimy sobie jak ciężko walczyła o swe prawa kobieta XIX wieku, jak niewiele przyniosł jej ów wolnomyślny i po stepowy wiek XX, wtedy zrozumiemy ówczesne kobiecy i oceni my ich prace. Jedną z takich bo jowniczek była zmarła niedaw no w Niemczech Minna Cauer, któ rej podobiznę zamieszczamy.

Po zerwaniu konferencji moskiewskiej.

Komunikat delegacji sowieckiej.

LOZANNA, 15 grudnia (PAT). Delegacja rosyjska ogłosiła w prasie komunikat w sprawie kon ferencji rozbrojeniowej, jaka odbyła się w Moskwie, a w którym zarzuca delegacji polskiej i bałtyckim nieprzejednane stanowi sko i usiłuje zrzucić na te delega

cje odpowiedzialność za zerwanie konferencji.

Nastroji konferencji, oraz istotne stanowisko delegacji ilustruje naj lepiej oświadczenie ks. Radziwił ła, które podajemy poniżej w ca łości.

Oświadczenie księcia Radziwiłła.

MOSKWA, 15 grudnia (PAT). W rozmowie z korespondentem P. A. T. ks. Radziwiłł oświadczył: Taktyka, stosowana przez polską delegację, a zmierzająca do osiągnięcia pozytywnych rezultatów na konferencji moskiewskiej, do prowadziła do zupełnego wyjaśnienia celu, który sobie posta wił rząd rosyjski. Jak się okaza ło chodziło mu ni mniej ni więcej, jak tylko o rozciągnięcie kontroli nad liczebnością wojsk i budżeta mi sąsiadujących z Rosją państw bałtyckich, oraz Polski. Oczywi stem jest, że podobne mieszanie się obcego państwa do wewne trznych spraw sąsiadów byłoby niedopuszczalne. W stosunku do państw bałtyckich stanowisko to groziło wzrost niebezpieczeń stwem dla ich niezawisłości. Myśl, wypowiedziana wobec mnie, przez jednego z wyższych urzędników ludowego komisaria tu dla spraw zagranicznych, o do puszczenie Niemiec do liczby państw, mających wspólnie z Ro sją podpisać układ o stopniowem

rozbrojeniu i arbitrażu, jest ilu stracją tendencji polityki Rosji so wieckiej. Wojsko polskie i budżet polski pod kontrolą Rosji i Nie miec. Plan piękny, ale trochę zbyt naiwny. Wobec tego wyjaśnienia sytuacji, delegacja polska i dele gacja państw bałtyckich wystąpi ły ze znaną deklaracją, w której czynią jasno sformułowane i dale ko idące pozycje w kierunku umożliwienia lojalnego porozu mienia się. Odrzucenie tych pro pozycji, połączone z gwałtownymi atakami na Ligę Narodów, oraz Francję i Anglię, musiało dopro wadzić do zakończenia konferen cji. Pomimo, że w Moskwie, nie z naszej winy, nie doszło do za warcia jakiegokolwiek umowy, Polska i państwa bałtyckie wy kazali dowodnie swoje pokojowe tendencje, zmierzające do nor malnego dalszego rozwoju w sto sunku do Rosji. Nie wątpię, że współpraca na konferencji mo skiewskiej mogła tylko dodatnio odbić się na wzajemnych stosun kach pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi.

O ograniczenie zbrojeń.

Stanowisko Ameryki.

WASZYNGTON, 15-go grudnia (PAT). Reuter. Komisja budżeto wa izby reprezentantów w spra wie dotyczącej budżetu marynarki, zaproponowała wezwać rząd Stanów Zjednoczonych, aby nawiązał rokowania z rządami: angielskim, francuskim, włoskim i japońskim w celu zawarcia ukła

du, ograniczającego zbrojenia morskie.

Komisja proponuje dalej przy znać kredyt w wysokości 56 milionów dolarów na rzecz ukończenia bu dowy 56 okrętów, przyznanych Stanom Zjednoczo nym w układzie waszyngtońskim o rozbrojeniu.

Kongres pokoju w Hadze.

BERLIN, 15 grudnia. (Russpr.) Z Hagi komunikują o otwarciu w tem mieście posiedzeń kongresu pokoju, zwołanego przez amster damska międzynarodówkę związków zawodowych. Mowę powitalną wygłosił wódcz socjal-dem. holender skich Troelstra, zaznaczając rados ne uczucia holendrów z powodu, iż ich stolica stała się miejscem posiedzeń kongresu.

W kongresie bierze udział 600 delegatów, należących do 24 narodowości i repre zentujących 14 milionów ro botników.

Przewodniczący Tomas wygłosił mowę, w której zaznaczył, że poprzednie konferencje, jakie odbyły się w latach 1899 i 1907 miały w następstwie wielkie wojny.

Ostatnia wielka wojna została ukończona bilansem 35 i pół milionów istnień ludzkich.

Obecnie spojrzenia milionów robotników skierowane są na Ha gę z nadzieją, że uda się tam osiągnąć ideał pokoju i braterstwa całej ludzkości.

FELJETON.

Oddana przyjaciółka

— Puk! Puk!
— Kto tam?
— Niech pani otworzy!
— O tej porze? Nie sędzisz pan chyba, że to możliwe! Kładę się spać. Rzuciłam już na krzesło gorset i zdejmam jedną z moich jedwabnych pończoszek.
— Pozwól mi, pani, zdjąć drugą.
— Bezcelny! Proszę się w tej chwili oddalić!
— Kocham panią!
— Chciałabym zobaczyć tego, który mnie nie kocha.
— Gotów jestem dla pani umrzeć!
— Niech pan żyje, lub umiera! Cóż to mnie może obchodzić?!
— Jestem młody!
— I naiwny. Idź pan precz.
— Jestem piękny.
— I frant. Idź pan precz.
— Jestem bogaty.
— I głupi. Idź pan precz, bo gotowałam zawołać o pomoc!
— Jestem kochankiem pani przyjaciółki, Klementyny!
— Czemuś mi pan tego odrzuca nie powiedział?
— I młoda kobieta otworzyła drzwi swego pokoiku.

...es.

Kiedy się starzejemy.

Nie ulega kwestji, że starzejemy się gdy zaczynamy przemysliwać nad tem, że dawniej jednak potrawy były smaczniejsze, że wina były bardziej upajające, że kwiaty bardziej pachniały, słońce cieplej przyświecało, że powietrze było balsamiczniejsze, a przede wszystkim, że kobiety były piękniejsze i bardziej godne miłości.

Starzejemy się gdy zaczynamy wspominać dobre stare czasy, które w rzeczywistości były tylko do breml czasami naszej młodości.

Starzejemy się, gdy dusza nasza przestaje interesować się światem zewnętrznym i gdy wszelkie nowe prądy są dla nas niezrozumiałe i obojętne.

Nowy obraz, którego nie rozumiemy, nowa moda, nowy sport, nowa melodia, które nas zupełnie nie interesują, są to wszystko świadkami naszej zbliżającej się starości.

Starzeć się—to powoli umierać. Nie ten jest nieśmiertelny, kto długo żył, nieśmiertelny jest człowiek zawsze młody, który idzie z czasem i wrażliwy jest na wszystko co nowe i młode.

Ele.

Komisja do spraw użytkowania Wisły.

w) Przy wydziale administracji majątkiem miejskim utworzona została komisja do spraw użytkowania odcinka Wisły w granicach wielkiej Warszawy. Na czele komisji stoi ławnik magistratu dr. Konrad Ilski, którego zastępcą jest ławnik L. Kobylecki. Poza tem w skład członków tej komisji wchodzi przedstawiciele: Inspekcji spławnej ministerstwa robót publicznych, policji rzecznej oraz czterech urzędników magistratu.

Niezależnie od tego w pracach komisji uczestniczyć będzie również w charakterze rzeczoznawców 7 delegatów organizacji społecznych i zawodowych, mianowicie: właścicieli statków parowych na Wiśle, przedsiębiorców zajmujących się wydobywaniem żwiru i piasku, stowarzyszeń sportowych na Wiśle, właścicieli przedsiębiorstw rozrywkowych i kąpielowych, przemysłu rybnego, Ligi żeglarskiej polskiej i Centralnego Związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni

CO DZIEŃ NIESIE?

GRUDZIEŃ

15

PIĄTEK

Dziś: Walerjana.

Intro: Euzebjusza

Wschód słońca o g. 6.37.

Zachód słońca o g. 2.25

Wschód ksi. 3.25 r.

Zachód ksi. 3.52 pp.

Długość dnia g. 7.42

Ubytek dnia g. 8.57

Żeńskie szkoły zawodowe.

Na obszarze państwa polskiego znajduje się obecnie 110 żeńskich szkół zawodowych. Część z nich poświęcona jest rzemiosłu, część zaś gospodarstwu domowemu.

W szkołach tych podległych departamentowi szkół zawodowych min. wyznań religij. i ośw. publicznego jest kilkanaście tysięcy kobiet w następujących działach: krawiectwo, bielizniarstwo, hafciarstwo, koronki, wszystko wraz z umiejętnością zastosowania kalkulacji handlowej.

Należy podkreślić bardzo pomysłny objaw wzmagającej się frekwencji w tych uczelniach.

Kredyt dla fabryk tytuńowych.

Z dniem 7 grudnia r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu o udzielaniu prywatnym fabrykom wyrobów tytuńowych kredytu na opaski monopolowe.

Rozporządzenie przewiduje, że za dostatecznym zabezpieczeniem, które złożone być może w papierach wartościowych, uznanych przez ministerjum skarbu, lub też w postaci gwarancji bankowej, czy też hipotecznej, mogą fabrykanci wyrobów tytuńowych uzyskać od ministerjum skarbu dwumiesięczny kredyt na opaski monopolowe do wysokości kwoty, odpowiadającej dwumiesięcznemu zapotrzebowaniu.

Od pokredytowanych na opaski monopolowe kwot obowiązany jest fabrykant zapłacić skarbowi tytułem oprocentowania 12 proc. rocznie.

Prawo kredytu może być każdorazowo odwołane przez ministerjum skarbu bez podania powodu.

Podania o udzielenie kredytu należy wnosić do izb skarbowych, które w wypadkach wątpliwych obowiązane są zasięgnąć opinii oddziałów prokuratury generalnej.

Likwidacja głównego komitetu skarbu narodowego.

W dniu 1 grudnia b. r. minister skarbu wydał rozporządzenie o likwidacji głównego komitetu popierania skarbu narodowego i agend tegoż komitetu na prowincji. Są to komitety wojewódzkie przy izbach skarbowych w powiatach.

Ustalenie sposobów i terminu likwidacji minister skarbu powierza komisji skarbu narodowego, która w obwieszczeniu swem z dnia 1-go grudnia b. r. wyznaczyła termin likwidacji placówek zbiorczych do dnia 31 grudnia b. r.

Komisja skarbu narodowego pozostawia „Komitet zbiórki na skarb narodowy przy głównym urzędzie obierczym w Warszawie” (ulica Złota Nr. 22). Do zakresu działania wymienionego komitetu należy zbiórka darów w kruszczach szlachetnych i gotówce, kontynuowanie sprzedaży znaczków papierowych, oraz skup kruszców szlachetnych na skarb narodowy.

Wieści karnawałowe.

Zbliżający się karnawał 1923 r. trwać będzie naogół dosyć krótko, bo tylko do 13 lutego, gdyż w następnym dniu przypada już Popielec. Sala koncertowa posiada od dawna zamówione wszystkie dni przedświąteczne i to rzecz charakterystyczna, przeważnie na urządzenie maskarad. Tamte odbędą się również w dniu 11 stycznia bal oficerów 10 dywizji piechoty, który w zeszłym roku należał do najbardziej udanych wieczorów tanecznych karnawału.

Skrócone adresy telegraficzne.

Od dnia 15-go b. m. kasa urzędu telegrafu rozpoczyna przyjmowanie opłat należnych za korzystanie ze skrótów w roku 1923 i że,

W przededniu strejku telefonistek

(Wywiad z dyrektorem łódzkiej sieci inż. Ulejskim).

Wobec grożącego bezrobocia telefonistek łódzkich, do którego przyłączyłyby się prawdopodobnie również telefonistki warszawskie, zwróciliśmy się do dyrektora łódzkiej sieci telefonicznej inż. Ulejskiego, który nam łaskawie udzielił następujących informacji w tej sprawie.

Jak wiadomo, u inspektora pracy odbyła się wczoraj konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele spółki akcyjnej „Cedergren” i dyrektor łódzkiej sieci, oraz delegacja telefonistek. Na konferencji tej przedstawiciele spółki zaznajomili obecnych z przebiegiem konferencji, odbytej w centrach w Warszawie. Centrala odrzuciła żądania telefonistek łódzkich. Przyjęto jedynie punkt, iż płace regulowane będą według obliczeń komisji statystycznej przy związku u przemysłowców. Natomiast nie zgodzono się kategorycznie na podpisanie umowy zbiorowej.

— Dlaczego spółka, której panowie jesteście przedstawicielami, nie chce podpisać umowy zbiorowej? — zapytaliśmy na wstępie inż. Ulejskiego.

— Praca w telefonach jest niezmiernie odpowiedzialna — odrzekł p. Ulejski — zarząd jest odpowiedzialny za sprawne funkcjonowanie telefonów, a odpowiedzialność ta sięga nieraz nader wysokiej granicy. Np. w razie pożaru, zarząd jest odpowiedzialny za udzielenie połączenia, od którego szybkości zależy nieraz ratunek zagrożonego obiektu. Oczywiście, sprawne funkcjonowanie telefonów może mieć miejsce tylko w tym wypadku, gdy personel jest bardzo sumienny, za którego czynności dyrekcja może ze spokojem przyjąć odpowiedzialność. Dlatego też przyjmowanie i zwalnianie personelu musi być powściągnięte całkowicie w rękach zarządu. To też nie możemy się pod żadnym pozorem zgodzić na to,

aby te ważną funkcję oddać w ręce jakiegokolwiek związku, tembardziej takiego związku, jaki reprezentują telefonistki.

— Jak liczny jest personel telefonów?

— Liczy on 35 telefonistek niepełnoletnich...

— Czy sprawa podpisanie umowy zbiorowej jest jedynym powodem rozbicia rokowań? — zapytaliśmy p. Ulejskiego.

— Tak, to jest jedyny powód — odrzekł nam rozmówca. — Na wszystkie warunki jesteśmy gotowi się zgodzić, ale na podpisanie umowy zbiorowej, która by ograniczyła naszą inicjatywę w sprawie angażowania personelu, nie możemy przystać w żaden sposób. Żadne inne powody, któreby utrudniały dojście do porozumienia, nie istnieją. Na wszystkie warunki ekonomiczne zgodziliśmy się prawie całkowicie.

— Czy pensje telefonistek sieci miejskiej są wyższe od pensji telefonistek rządowych?

— Pensje te przewyższają rządowe o 50 proc. Na grudzień pensja telefonistki wyniesie około 150 tysięcy marek.

— Czy stanowisko panów w sprawie podpisanie umowy zbiorowej nie może ulegć zmianie?

— Pod tym względem nie ustąpimy ani na krok. Jesteśmy obecnie w stadium organizacji i rozbudowy telefonów łódzkich, i nie możemy się zgodzić na to, aby telefonistki miały prawo ingerencji do spraw wewnętrznych zarządu i administracji. Idziemy na jaknajdalsze ustępstwa, ale na punkt 3 umowy, który mówi o angażowaniu i zwalnianiu pracowniczek, nie możemy się zgodzić. Jesteśmy odpowiedzialni przed szerokim ogółem za sprawność naszych telefonów. Z odpowiedzialności tej zżyć dobrze zdajemy sobie sprawę, abyśmy ją mogli dzielić z małoznaczącymi.

Krwawa awantura w hotelu „Amerykańskim”.

Dzisiaj o godz. 3-ej w nocy mieszkańcy hotelu „Amerykańskiego” przy ul. Zielonej nr. 12

zostali rozbudzeni krzykami wzywającymi o pomoc biciem szkła i dobijaniem się do drzwi numerów.

Miedzy innymi rozbudzony zającem, zamieszkały tamże, kapitan B.,

sądząc, że jest to napad na hotel wybiegł ze swego numeru zbrojony,

z myślą niesienia pomocy napadniętym.

W korytarzu hotelu zobaczył szamocących się ludzi, wśród których kilku usiłowało zbiec.

W tym trakcie wypadł na korytarz, zamieszkały również w hotelu por. B. i skierował się do

domniemyanych napastników, z których

jeden rzucił się na niego i silnie pchnął na pobliską ścianę,

a następnie, widząc kpt. B., rzucił się nań i starał się go obezwładnić.

W tym trakcie kpt. B., sądząc, że ma do czynienia z bandytą dał strzał,

po którym napadający usunął się na podłogę. Reszta osób znajdujących się w korytarzu, rozprzeczła się.

Jak się później okazało

został zabity pan S., aktor z teatru „Skala”.

który wracając w stanie nietrzeźwym z kolegami do domu, zaczął dobijać się do mieszkań hotelu i spowodował całe zajście.

o ile opłata nie zostanie uiszczona do dnia 31 stycznia 1923 r., skrócony adres zostanie skasowany, a nadchodzące z takim adresem depesze nie będą doręczone. Opłata za skrócony adres w roku 1923 wynosi 48000 marek.

Opłata za czasopisma.

Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że opłaty za czasopisma, podwyższone 29 ub. m. obowiązować będą także od 1-go stycznia 1923 r.

Sprawy walutowe.

Wobec wiadomości umieszczonej w piątkowym numerze „Gazety Porannej” nr. 335 pod tytułem „Niezrozumiałe transakcje” Polska krajowa kasa pożyczkowa wyjaśnia:

ności dotyczące kupna i sprzedaży walut na giełdach krajowych i zagranicznych, bywają decydowane na codziennych koleżeńskich posiedzeniach komitetu walutowego przy współudziale przedstawicieli ministerstwa skarbu.

Sprzedaż dolarów za inne walory w Gdańsku ma miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach i to wyłącznie na zlecenie powyższego komitetu wówczas, gdy kurs ich w Gdańsku kalkuluje się korzystniej niż w Warszawie. Wszelkie zatem osobiste dyspozycje poszczególnych dyrektorów P. K. K. P. walutami są wykluczone i niemożliwe. Ponieważ wzmiankowana wiadomość zredagowana została w sposób uwłaczający czci dyrektora P. K. K. P., przeciwko redakcji gazety tej wytoczona została skarga sądowa.

Warszawa.

Żydom wstęp wzbroniony.

(w) „Moment” donosi, że we wtorek w wielu cukierniach polskich wypraszano żydów. W licznych także cukierniach i kawiarniach wywieszono napis: „Żydom wstęp wzbroniony!”

Zamek i Łazienki Królewskie.

(w) Dyrekcja zbiorów państwowych wydała swoim nakładem dwie serie pocztówek z widokami Zamku i Łazienek kr. podług artystycznych zdjęć J. Bułhaka z Wilna. Pocztówki te wykonano precyzyjnie w przepysnej technice fotografurowej, która stanowi dziś ostatni wyraz techniki reprodukcyjnej foto - mechanicznej. Na razie ukazało się 12 pocztówek, które skwapliwie rozchwytyją w Zamku kr. i w Łazienkach osoby, zwiedzające te najeńszcze. W przyszłości o ile fundusze na to pozwolą, wyda dyrekcja zbiorów państwowych cały szereg dalszych pocztówek i reprodukcji dzieł sztuki, zwłaszcza zabytków, powróconych z Rosji. — Zamierzone są też wydawnictwa dostępne dla szerszej publiczności, wydawnictwa albumowe.

Podwyższenie cen za wodę.

(w) Magistrat postanowił od 1 stycznia 1923 r. podwyższyć cenę wody do 150 mk. za 1m. opłaty kwartalne za wynajem wodomiarów podwyższyć o 25 proc. i opłatę za sprawdzanie wodomiarów również o 25 proc.

Z za kratak sądowych.

Dzieje żydowskiego dozorcę wleziennego.

Jeszcze przed 10 laty w miasteczku Szczercowie, pow. łaskiego Józef Perlmutter wynajmował u niejakiego Naimana mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni. Podczas wojny urząd gminny wynajął u tegoż samego właściciela domu pokój z kuchnią w sąsiedztwie mieszkania Perlmuttera i tam urządził areszt gminny. Na dozorcę aresztu został wynajęty Perlmutter, który wykonywał swoje czynności do roku bież. przyczem i rada gminna i wójt żadnych zarzutów mu nie stawiali.

Na początku r. b. nowowyznaczony sędzia Widawski urządził rewizję aresztu i natychmiast po rewizji zażądał od gminy usunięcia nieporządków, które, jak uważał sędzia, panują w areszcie. Perlmutter wiedział o tem i pomyślał sobie:

„Trudno, stracę 1000 mk., pensji miesięcznej”, bo tyle właśnie otrzymywał i oczekiwał dymisji. Stało się jednak zupełnie coś innego. Rada gminna na skutek listu sędziego wyniosła postanowienie „żyda z aresztu usunąć”, a na zasadzie tego postanowienia wójt gminny wystąpił do sądu z żądaniem wyeksmitowania Perlmuttera z jego prywatnego mieszkania, z tej racji, że mieszkanie to potrzebne jest dla innego dozorcę aresztu.

Na sądzie Perlmutter tłumaczył się, że jest to jego prywatne mieszkanie, w którym mieszkał od 10 lat, czyli że jeszcze przed urządzeniem aresztu, i że zawsze on, a nie gmina płaciła za to mieszkanie. To samo potwierdzili na sądzie właściciel domu i komendant posterunku policyjnego.

Sąd nie uwzględnił jednak tłumaczeń Perlmuttera i nakazał eksmisję z rygiorem na tej zasadzie, że mieszkanie Perlmuttera potrzebne jest dla innego dozorcę, że „pozwany uparczywie nie chce opuścić tego lokalu, że upór rzuca się podejrliwie w oczy, że chce pozwanego zamieszkiwania tuż przy areszcie jest celową i że wreszcie łatwiej jest przenieść jednego osobnika do innego prywatnego mieszkania, jak odpowiedni lokal dla pomieszczenia całego aresztu”.

Na skutek apelacji pozwanego sprawa znalazła się na wokedzie sądu okręgowego w Łodzi, który, po wysłuchaniu mowy pełnomocnika Perlmuttera, adw. Wajmana, wyrok 1-ej instancji uchylił. Narazie Perlmutter nadal pełni obowiązki dozorcę aresztu i ciekawe jakie będą dalsze losy tego jednego, prawdopodobnie, dozorcę żydowskiego w naszym kraju.

Czytajcie
„Głos Polski”

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 18050—18025
Franki bel. 1185
Franki franc. 1295
Marka niem. 2,40—2,42,50

Czeki i wpłaty.

Belgia 1195
Berlin 2,40—2,42,50
Gdańsk 2,45—2,42,50
Holandia 7275
Londyn 8400—84350
Nowy Jork 17850—17865
Drobne dolary 18065—17885
Paryż 1300—1305
Szwajcaria 5485
Sztokholm 4990
Wiedeń 26,25
Praga 562,50
Włochy 820,50

Listy zastawne.

Miljonówka 1700—1690
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2500.

Akcje.

Bank Handlowy 50500
Bank kred. warsz. 15000
Bank dla handlu i przem. 24000
Bank przem. lwowskich 2500
Bank zachodni 24250
Drzewo 5900
Węgiel 88500
Zielinski 13500
Starachowice 50000
Hurt 5900
Leży 20200
Cegielni 59000
Lilpop 5900
Pocisk 5900
Ostrowiec 64000
Rudzi 59000
Karasiński 9700
Parowoz 6950
Zyrardów 90000
Borkowski 8100
Modrzejewski 67500
Żegluga 3200
Haberbusch 105000
Nafta 4500
Nobel 16500

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 14 grudnia.—Marka polska 0,03,25.

GENEWA, 14 grudnia. Marka polska 0,03.

PARYŻ, 14 grudnia.—Marka polska 0,036,50.

LONDYN, 14 grudnia.—Marka polska — 86,000 (czek) 82,000 (gotówka).

AMSTERDAM, 14 grudnia.—Marka polska 0,015,40.

NOWY JORK, 14 grudnia.—Marka polska 0,0056.

PRAGA, 14 grudnia.—Warszawa 15,37—20,57.

BUDAPESZT, 14 grudnia.—Warszawa 0,1400 — 0,15,00. Marka polska 0,14,00 — 0,15,00.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 15 grudnia.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w plac. 18000, w żąd. 18,115, tranz. 18,050

Dolary St. Zjedn. (czeki) w plac. 17850, w żąd. 18,115, w tranz. 18,025

Franki belgijskie (czeki) w plac. 1190, w żąd. 1120, tranz.

Franki francuskie (czeki) w plac. 298, w żąd. 131, w tranz.

Franki szwajc. (czeki) w plac.

3450, w żąd. 3480, w tranz. —
Punt anglijsk. (got.) w plac. 84150

w żąd. 84550, w tranz.

Punt ang. (czeki) w plac. 84,000

w żąd. 84,650, w tranz.

Korony austr. (czeki) w plac. 0,25,50

w żąd. 0,26,50

Korony czeskie (czeki) w plac. 555

w żąd. 585

Marki niem. (got.) w plac. 2,40

w żąd. 2,45, tranz. 2,42,50

Marki niemieckie (czeki) w plac.

2,40, w żąd. 2,47, w tranz. 2,44

Miljonówka w plac. —, w żąd.

1700.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i w Berlinie.

GDANSK, 15 grudnia. — (Tel. wł.

„Kurjera Wieczornego“). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolary 7450—7500

Marka polska 42,75

Warszawa 41,25

Tendencja słabsza.

BERLIN, 15 grudnia. — (Tel. wł.

„Kurjera Wieczornego“). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Włochy 371,00

Belgia 492,50

Szwajcaria 1405

Holandia 29,5

Londyn 34,500

Nowy Jork 7,400

Paryż 535

Praga 228

Marka pol. 41,75

Warszawa 41,25

Tendencja słaba.

Bawelna.

ALEKSANDRIA, 15 grudnia. Bawelna

Ashmouni. Otwarcie: grud. 28,00, luty

28,50. Zamknięcie: grud. 27,70, na luty 28,92

Bawelna Sakelariidis. Otw. na styc. 33,8

na marzec 35,70. Zamknięcie: na

styc. 33,70, na marzec 34,55.

Tendencja mocna.

BREMA, 15-go grudnia. Cena w

markach niemieckich za 1 kg. Bawelna

amerykańska o godz. 1-ej 49,19.

HAVRE 15-go grudnia. — Bawel-

na za 50 kg. Otwarcie: grud. 445

styczeń 441, luty 439, marzec 434

kwiecień 432, maj 427, czerwiec 425

lipiec 418, sierpień 407, wrzesień 395

październik 391, listopad —

Zamknięcie: grudzień 435, styczeń

435, luty 430, marzec 427, kwiecień

422, maj 420, czerwiec 415, lipiec 409

sierpień 402, wrzes. 390, październik

385, 1 stopad —

Tendencja mocna. Sprzedano 150

bel.

LIVERPOOL, 15-go grudnia. — Ceny

w pensach za 1 lb. — Bawelna

Middlig 14,44, na grudzień 13,14, na

styc. 13,74, na luty 13,5, na marzec

13,53, na kwiecień 13,51, na maj 13,45

na czerw. 13,33, na lip. 13,27, na sierp.

13,08, na wrzes. 12,85, na paźd. 12,63

na listopad 12,50. — Bawelna egipska:

grudzień 16,70, na styczeń 16,50, na

luty 16,95, marzec 17,05, kwiecień 17,15

maj 17,20, czerwiec 17,30, lipiec 17,35

sierp. 17,40, wrzes. 17,45, paźd. 17,50.

Wetna.

HAVRE, 15 grudnia. Za 100 kg:

Notowania końcowe. Wetna grudzień

850, styc. 850, luty 840, marzec 825

kwiecień 815, maj 805, czerw. 800.

Z komunisty — dyktatorem.

Przeszłość Mussoliniego. — Mussolini, jako sportsmen. — Pojedynki.

Ponieważ d'Annunzio przywłaścił już sobie tytuł komendanta, więc gdy utworzyli się legiony faszystowskie i należało wybrać dla ich przywódcy tytuł, wybierano dość długo. Po kilku niefortunnych próbach Mussolini pozostał przy swym obecnym tytule: „duce”, albo jak go obecnie na zywają „duce supremo”. Mussolini zasługuje w zupełności na ten trochę feodalny tytuł.

Ktokolwiek oglądał kiedyś charakter pisma Mussoliniego, uderzony zostaje niezwykłą ostrością konturów i niezwykle długimi gł. i l., które często przedłużają się do następnego wiersza. Pismo to przypomina charakter pisma Fouquier-Tienville'a wielkiego inkwizytora francuskiej rewolucji, albo też podpis francuskiego ministra Briand'a. Nawet nie grafolog odgadnie odrazu, że ten charakter pisma zdradza dumę, pewność siebie i próżność. Znajdujemy tam duży upór, bystrą inteligencję, pewnego rodzaju srogość charakteru, podstęp i dwulicowość. Jak widzimy, jest to charakter dosyć skomplikowany.

Mussolini urodzony w roku 1883, pochodzi z okolic Rzymu. Ojciec jego, kowal, był dobrym socjalistą i przez długie lata piastował urząd burmistrza w rodzinnej swym miasteczku.

Tu Mussolini uzyskał dyplom nauczycielski i jako 20-letni młodzieniec z sercem przepełnionym marksowskimi ideałami wyruszył w świat.

Przez jakiś czas zamieszkiwał w Szwajcarii i spędził czas wśród znajdujących się tu socjalistów. Rząd szwajcarski skazał go na karę więzienia, a następnie wydalili go z granic kraju. Podczas tego pobytu Mussolini ukończył uniwersytet lozański.

Powrócił do Włoch, jako najradkalniejszy z radykałów i zabrał się do pracy. Czy w Szwajcarii zapoznał się z Leninem, Trockim i Zinowiewem, dowiemy się dopiero z jego pamiętników.

W owych czasach redaktorem „Avanti” był Bissolati, który dosyć słabo przejawiał się rządowi. Podczas pierwszego zjazdu partyjnego Mussolini w pełnej temperamencie przemawiał żądał wykluczenia Bissolati'ego z partii. Mussolini zwyciężył i stał się naczelnym redaktorem „Avanti”. Gdy 1914 roku w Romanii wybuchła rewolucja, Mussolini stał na czele powstańców.

Wtedy już młody dowódca poznał charakter tłumy i nauczył się kierować nim. Oczywiście o jego duchowych przeżyciach i ewolucjach dąłoby się niejedno powie-

ścić, ale byłoby to tylko domysły. Któż bowiem może tu cokolwiek odgadnąć?

Wtajemniczeni utrzymują, że w duszy jego odżyły stare wspomnienia, które pozostawił Mazzini i Garibaldi w każdym sercu włoskiem.

Jednego pięknego wieczoru Mussolini odebrał nagle mu 100 lirów pożegnał nazawsze „Avanti” i zabrał się do założenia nowego dziennika — „Popolo d'Italia”.

Po wybuchu wojny Mussolini udał się na front, został ranny i otrzymał kilka odznaczeń. Obejmuje on wtedy na nowo kierownictwo „Popolo d'Italia” i czyni go organem swych nacjonalistycznych dążeń. Z niewielkiej liczby starych towarzyszyw broni tworzy pierwszą grupę faszystów i rozpoczyna długi szereg napadów na swych politycznych przeciwników. Redakcja „Avanti” zostaje podpalona, Mussolini bje się w kilku pojedynkach, z których najsłynniejszym był pojedynek z dziennikarzem Cicotti. Potem następują obchody, pochody, demonstracje i manifestacje, które koniecznie kończą się tryumfem faszyzmu.

Jest to zewnętrzna historia Mussoliniego. Główną rolę odgrywa tu granaty, sztylet i sport. Mussolini, który pedzi z szybkością 100 kilometrów przez ulice Mediolanu, w pojeździe włochów pobliż z kretezem d'Annunzia, jakkolwiek ten w swoim czasie przebył konno i w szalonym pedzie przestęp, dzieląc wzgórze Seltignano do Florencji i przepłynął również na koniu rzekę. Powtarzamy to raz jeszcze, że o wiele trudniej jest określić duchowe przeżycia tego człowieka. Na początkach swej kariery był raczej apostołem, przywódcą ludu, naczelnikiem partii politycznej i mężem stanu uczynili go dopiero późniejsze wypadki. Mussolini pragnął by faszyzm był częścią ludu, a nie partią polityczną. Z tego powodu opierał on się w ciągu sześciu miesięcy, gdy towarzysze zaproponowali mu ukonstytuowanie faszystowskiej partii. Okoliczności okazały się silniejsze, niż jego wola. Pragnął tylko wpływać na rząd swej ojczyzny, a nie miał zamiaru sam rządzić. Los zrzucił inaczej, a przyszłość pokaże, czy słusznie.

Czytajcie

„Głos Polski”

Teatr miejski w Łodzi.

pod dyr. H. Barwińskiego.

Dziś

Horsztyński.

Dramat w 5 aktach (9 obrazach)
Juliusza Słowackiego.

OSOBY:

Horsztyński dawny (K. Adwentowicz)
konfederat (Józef Piłarski)
Salomea, jego żona (B. Bronowska)
Świętosz, sługa domu (K. Oswald)
Horsztyński (W. Wybrański)
O. Prokop, kapucyn (Dyr. H. Barwiński)
Hetman litewski (Jan Orlicz)
Szczęsny Jasnowie (Eugeniusz Smay)
Michał (Jerzy Szynkler)
Amelia, córka Hetmana (G. Rakowski)
Ksiądz, szlachcic (J. Sarnecki)
Karzeł, błazen (Z. Rzecki)
Sforza, stary sługa (Wiśniewski)
Małgorzata, jego żona (Wiśniewska)
Garnosz, trombonista (W. Gurynowicz)
Hajduk (R. Urbański)

dworzenie Hetmana

Maryna dziewczyna wiejska (J. Nowakowska)

Nieznajomy (Kieszczyński)

Wschowski, magnat (Stanisław Debiec)

Wyrwik (Miecz. Ramboz)

Skowicz (Józef Pelszyk)

Szlachcic (Rozmarynowski)

Rzecz dzieje się na Litwie w r. 1794

Szlachta — panowie.

Reżyserował dyr. H. Barwiński

Nowe dekoracje J. Wodyńskiego i B. Kudwicz

Poleca się nadal Sz. Kilińskiemu.

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH,

KOSTJUMÓW oraz PAŁT

R. Góreckiej.

Al. 1 Maja № 16, m. 10, parter.

Poleca się nadal Sz. Kilińskiemu.

NA GWIAZDKE!

Francuski magazyn

K. Petersilge

Piotrkowska 93

Bielizna damska

Bielizna męska

Bielizna wełniana

Krawaty, szelki

Szale jedwabne wełniane

Jumpy jedwab. wełniane

Rękawiczki, podkozy

Kalosze, boty z futrem

Buciki domowe

Perfumy, mydło.

17905—10

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne

i moczopłciowe.

Leczenie nat. słonecznym wyją

Przyjmuje od 4—8. Dla pań

oddzielna poczekalnia. 157—15

KALOSZE

Boty — buki domowe.

CIEPŁA BIELIZNA

FRANCUSKI MAGAZYN

H. PETERSILGE

Piotrkowska 93.

757—25

Y. REZA.

...Kto się śmieje ostatni.

—O—

Fizyk okręgowy dr. med. Linberg i nadkontroler celny Brajtenstein byli ze sobą ciągle na stopie wojennej. Wprawdzie byli najlepszymi przyjaciółmi, a jednak wielką przyjemność sprawiało każdemu z nich gdy mógł spłatać figla swemu przyjacielowi. Gdy zachorowało dziecko nadkontrolera i musiano zawezwać doktora Linberga pokazywał mu Brajtenstein swą bibliotekę książek homeopatycznych. Zawierała ona wszystkie dzieła, jakie ukazały się w tej dziedzinie. Czasem znów chwalił się swoją homeopatyczną apteką, która mieściła się w pudle z drzewa orzechowego, wybita fioletowym akasmitem, i zawierała siedemdziesiąt płynów w miniaturowych flaszeczkach. I doktor Linberg czytał zawzięcie tytuł, wryty złotymi literami: „Jeleni, domowa homeopatyczna apteczka” „homeop. V. demokum”. „Dr. Willmar Szwabe” e. t. c. aż wreszcie wykrzyknął:

— Po co pan mnie wzywasz? —

u ciebie.

Brajtenstein przysłał mu poza

tem codziennie do śniadania home-

opatyczną gazetę.

Doktor natomiast zbierał wszelkie zdarzenia przemysłowe, które miały miejsce na oddalonej o dwie mile granicy czeskiej i podawał je na świeżo nadkontrolerowi.

Tak też było i dzisiaj.

— Czy słyszałeś pan ostatnia

nowinę? — spytał sarkastycznie.

Pewnemu wieśniakowi udało się

przemycić śliczną szynkę na o-

czach mądrej straży pogranicznej.

Był u mnie potem po poradę.

— Co? Jak? Niech pan opowie.

— krzyknęli wszyscy obecni.

— Ach co, głupstwo! wszystko

gadanie tylko, uwierzyłbym, gdy-

bym widział — mruczał Brajten-

stein.

— Jednak — tryumfował Lim-

berg — wieśniak chciał się przedo-

stać ze swą szynką przez grani-

cę. Oczywiście został zatrzymany

— szynka musi być ocłona.

— Nie mam zamiaru — mówi

wieśniak.

— Ze szynką nie przejdiesz —

odpowiada celnik.

Wówczas wieśniak uśmiecha

się złośliwie i mówi:

— A ja panom pokażę, że z nie-

ocloną szynką przejdę